

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 73

Poznań, wtorek dnia 16 lutego 1932

Rok XXVII

Srodowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Na srodowym posiedzeniu Sejmu będą omawiane przede wszystkim ratyfikacje umów międzynarodowych, ustawa o pomocy osadnikom i szereg pierwszych czytań m. in. o spłacie zaległości podatkowych, o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe i o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na Pomorzu i w Poznańskim. (w.)

Pomoc dla bezrobotnych

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów będzie rozpatrywany projekt znalezienia ustawy o pomocy dla bezrobotnych.

Projekt przewiduje m. in. powiększenie okresu pracy, niezbędnego dla uzyskania zasiłku z funduszu bezrobocia z 20 na 30 tygodni. Zmienia się również formę zasiłków, które składać się mają z zasiłku zasadniczego i dodatku rodzinnego. Ponadto przy wypłacie zasiłków są przewidziane ograniczenia dla osób częściowo zatrudnionych. (w.)

Sytuacja strajkowa w górnictwie

Sosnowiec, 15. 2. (PAT.) Sytuacja w dniu dzisiejszym na terenie kopalni Zagłębia Dąbrowskiego przedstawia się następująco:

Prawie wszystkie kopalnie pracują normalnie. Strajkuje jedynie w dalszym ciągu załoga kopalni „Modrzewów”. W kilku kopalniach są świętówki. Wczoraj wieczorem upłynął termin prekluzyjny, wyznaczony przez inspektora pracy dla wypowiedzenia się stron w sprawie ewentualnego arbitrażowego rozstrzygnięcia konfliktu. Jak dotychczas, większość związków odrzuciła propozycję arbitrażu. Stanowisko Rady Zjazdu przemysłowców nie zostało jeszcze zdecydowane.

Zjazd harcerstwa polskiego w Niemczech

Katowice, 15. 2. (PAT.) W niedzielę odbył się w Bytomiu zjazd harcerstwa polskiego w Niemczech. Na zjazd przybyło 100 delegatów ze wszystkich ośrodków oraz delegacji polskich organizacji jak Zw. Polaków w Niemczech i Polskiego Katolickiego Tow. Szkolnego. Z przedstawionego zjazdu sprawozdania wynika, że Związek liczy około 1000 członków. Na prezesa zarządu wybrano p. Webera z Bytomia.

Zjazd wysłał depesze do bratnich organizacji w Polsce.

Polacy w Czechosłowacji

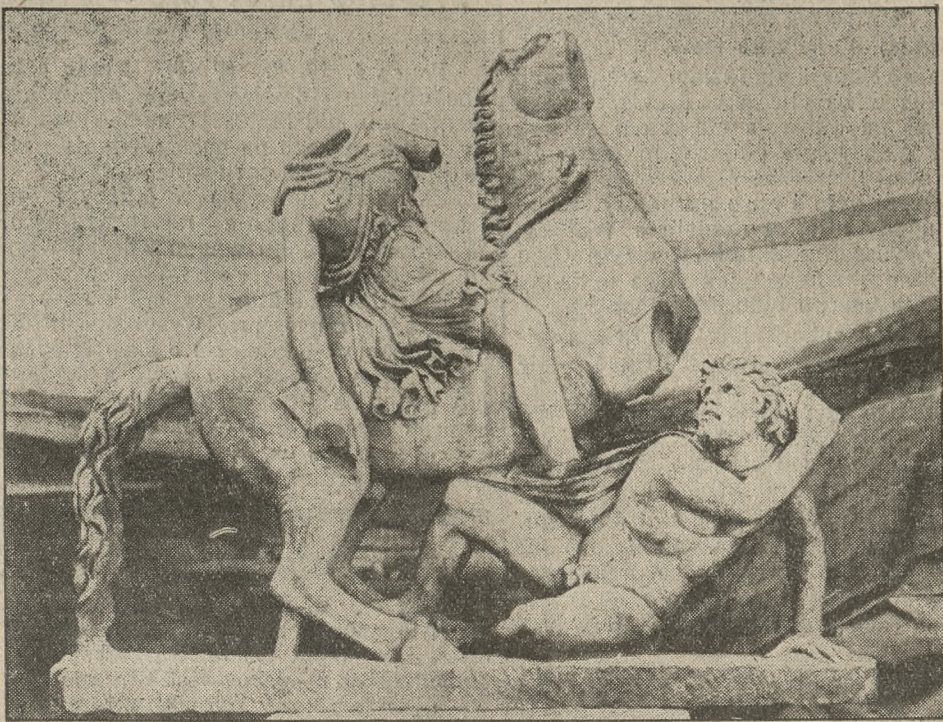
Mor. Ostrawa, 15. 2. (PAT.) — Wskutek protestu stronnictw polskich, wybory gminne w Trzyciezu (pow. czesko-cieszyński), odbyte w październiku 1931 r., które przyniosły większość mandatów Czechom, zostały unieważnione.

Nowe wybory okazały się zbyt ciężkie, dzięki kompromisowi stronnictw polskich i czeskich. Kompromis daje większość mandatów Polakom.

Wybory komunalne w Bułgarii

Sofja, 16. 2. (PAT.) Wczoraj w 68 miastach Bułgarii odbyły się wybory do rad miejskich, które są obierane co 2 lata. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny.

Mimo energicznej agitacji, komunistów nie uzyskali większości w żadnym z okręgów wyborczych.



W Porto d'Anzio, starożytnym Ancyum, 50 klm. na południe od Rzymu, znaleziono przy kopaniu fundamentów powyższą wspaniałą grupę z marmuru, wyobrażającą Herkulesa, broniącego się przed jeźdźcem.

Walka o prezydenturę Rzeszy

Po decyzji Hindenburga — Nadzieje lewicy — Wysiłek hitlerowców

Berlin, 15. 2. (PAT.) Biuro Wolfa publikuje oświadczenie prez. Hindenburga, że zgodził się na ponowne przyjęcie kandydatury z uwagi na to, że kandydatury jego domagało się niejedno stronnictwo, lecz szerokie warstwy ludności. Hindenburg oświadcza dalej, że w razie ponownego wyboru będzie nadal służył wszystkimi siłami ojczyźnie, aby dopomóc jej do wolności i równouprawnienia na zewnątrz a do jedności i pomyślnego rozwoju wewnątrz.

W najbliższych dniach Hindenburg wyda proklamację, w której uzasadni przyjęcie kandydatury. W proklamacji tej Hindenburg będzie nawoływał naród niemiecki do jedności wewnętrznej.

Berlin, 15. 2. (Tel. wł.) Ogłoszona dzisiaj decyzja o przyjęciu kandydatury przez Hindenburga wywołała w kołach prawicowych silne rozgoryczenie przeciwko marszałkowi. Spodziewano się mimo wszystko, że uda się nakłonić go do cofnięcia kandydatury, co byłoby oczywiście dużym sukcesem prawicy. Prasa demokratyczna ocenia jego wybór jako pewny; również prawicowe gazety, niezależne od Hitlera i Hugenbergów jak np. „Deutsche Allgemeine Zeitung” są tego samego zdania. Prasa hitlerowska nie zdażyła się jeszcze wypowiedzieć.

Z drugiej jednak strony należy się liczyć z tem, że członkowie silnych

związków wojskowych, w tem 75 proc. Stahlhelmowców, głosować będą przeciwko Hindenburgowi. O ile opozycja zdoła się zgodzić na jednego kandydata i o ile tym kandydatem będzie człowiek, działający na masy, jak np. Hitler, ewentualne zwycięstwo Hindenburga nie będzie mimo wszystko zbyt łatwe. Hitler mógłby otrzymać w każdym razie tak dużo głosów, że ruch narodowo - socjalistyczny uniknąłby decydującego wstrząśnienia nawet w razie przegranej. Za Hindenburgiem głosować będą stronnictwa od niemieckiej partii ludowej aż do socjalistów włącznie.

Lewica liczy na to i pragnęłaby, aby zwycięstwo Hindenburga podcięło rozmach hitlerowców. Ci ostatni idą do wyborów z ogromnym wyężeniem sił. „Welt am Montag” donosi jako pogłoskę, że kierownictwo partii hitlerowskiej ma się przenieść do Berlina. Aczkolwiek wiadomości tego pisma są często mylne, tym razem pogłoska ta ma wszelkie podstawy prawdy. W każdym razie należy liczyć się z tem, że kierownictwo partii hitlerowskiej na czas wyborów napewno będzie w Berlinie.

Roznamietnienie jest już dziś bardzo duże. W istocie wybory decydujące będą o wielu rzeczach w życiu wewnętrznym Niemiec a w każdym razie mogą dotychczasowy rozwój stosunków wewnętrznych przyspieszyć albo też na czas jakiś zahamować. D.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Protest konsulów w Szanghaju — Bombardowanie dzielnicy Sza Pei — Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów

Londyn, 15. 2. (PAT.) Jak się dowiaduje Ag. Reutersa, konsulowie państw obcych w Szanghaju ponownie złożyli protest przeciwko wysadzeniu na brzeg oddziałów japońskich i używaniu ich w dalszym ciągu na terenie koncesji międzynarodowej, jako bazy ich działania.

Szanghaj, 15. 2. (PAT.) Japończycy kontynuowali dziś od samego rana bombardowanie dzielnicy Sza Pei.

Genewa, 15. 2. (PAT.) Przewidziane na dziś posiedzenie Komitetu 12-tu, na którym miała być opracowana odpowiedź Rady na żądanie chińskie zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi, odłożono do jutra głównie z powodu nieobecności przewodniczącego Rady Boncoura, który wyjechał do Paryża.

Jutro spodziewane jest posiedzenie Rady Ligi, na którym zapadnie decyzja zwołania zgodnie z życzeniem Chin nadzwyczajnego zgromadzenia.

Przez Europę Zachodnią

Stolica nadreńska — W Zagłębiu Rury — Oczy, które widzą Boga — W słonecznej Italji — Szlachetna Roma — U stóp Piusa XI — W dziesięciolecie rocznicę

(Od własnego korespondenta)

Rzym, 11. lutego.

Słońce już zaszło. Pogasiły złociste zorze. Szare mroki rozpełzły się w dolinie. Czarną oponą otuliły okolice. Mijamy belgijską granicę a za godzinę jesteśmy w Kolonji, nadreńskiej stolicy.

Z okna mego mieszkania widać katedrę. Olbrzymia, milcząca, wieżami i sklepieniem góruje nad całem miastem. Wielkie gmachy bankowe, domy towarowe wydają się lepiankami, co pod skrzydła wyniosłej matki się tulą.

Jest w tym widoku coś mistycznego. Duszę dreszcz przejmuje tajemniczy. Wyobraźnia na myśl przewodni one wieki minione i świetlane postaci, co wiarę mieli tak żywą, głęboką. Usta szepcą suplikacyjną pieśń:

„Święty Boże, Święty Mocny”.

Kolonja za dnia kubek w kubek podobna do innych miast niemieckich. Dużo nowych gmachów, domki telefoniczne na ulicy, policjanci, regulujący ruch z betonowych „ambonek” — no i wyprzedaje dobrowolne lub przymusowe.

— „Wyprzedaj po piekielnie niskich cenach!” „Jeszcze taniej aniżeli w r. 1914!” Takie i podobne napisy reklamowe mają przynęcić kupujących. Niestety! Mało kto kupuje, bo marek brak, tak jak u nas złotych.

Jedziemy przez Zagłębie Rury. Pochłania nas morze kominów i fabryk. Pytam się jegomościa o fizjognomji piwosza z nieodzownym cygarem w ustach.

— A jakże tu panie tego z kryzysem? — Proszę patrzeć na kominy. Coraz mniej dymu — więc coraz więcej biedy!

Istotnie. Tu i tam tylko unosily się czarne pióropusze dymu. Gęsty las kominów zamarł w przeraźliwej martwocie.

W Essen odprawiają się polskie nabożeństwa. Naród pieśni nasze śpiewa z mocą wielką i rozrzwinięciem. Czasu podniesienia twarzą ziemi dotyka i serca swe biedne do Chrystusowych rzuca stóp.

80 proc. Polaków bez pracy. Samotni pobierają 20 marek zasiłku miesięcznego, żonaci bezdzietni 53 mk. — a rodziny nieco więcej. Więc chodzą z kąta w kąta i lepszych czekają czasów.

Zajechawszy do Monasteru, gdzie ks. prał. dr. Schreiber założył nowy instytut zagraniczny, wyposażony w specjalną bibliotekę o 15 tys. tomów, wracam znowu nad Ren.

W Godesberg przygotowuje ks. biskup Geyer garstkę młodych apostołów, co pójdą za morza do swej niemieckiej braci słowem ją cieszyć ojczystym i modlitwą. Coś w rodzaju naszego seminarjum zagranicznego, jednak bez tego rozmachu i poznańskiej teźny.

I miło wśród tych młodych szaleńców Bożych. Serca ich młode goreją. Dusze przepojone szczęściem, jakiego świat nie daje. W cichej nocie śnią im się prerje czy lasy dziewicze dalekiej Ameryki. Uśmiecha się do nich misyjny plon.

Pociąg pędzi wzdłuż Renu. Ze wszystkich zębów skalnych wita ją ruiny, zamki warownie. Zmartwychwstają przed oczyma groźne szeregi owych rycerzy w stal zakutych. Słynne drapieźniki z nadreńskich burgów ozywają na chwilę...

W Mannheim na 42 rodzin polskich dwie tylko mają pracę. Naszych bez-

robotnych chciano wydać. Interwencja konsulatu polskiego powstrzymała jednak wykonanie zamiaru.

W Konnersreuth odwiedzamy Teresę Neumann. Któżby nie słyszał o znanej stygmatyczce? Przeszło 50 książek w różnych europejskich językach opisuje jej cierpienia, wizje i zjawiska. Od czterech lat nie przyjmuje żadnego pokarmu. Największe powagi medyczne oświadczają prawie zgodnie, że sprawa ta wkracza w zakres nadprzyrodzoneści.

— Modlić się będę za Polskę i za polskie wychodźstwo! — słyszymy na pożegnaniu. Potem podaje nam ręce, co Chrystusowe noszą rany. Po raz ostatni patrzy na nas oczy, oglądające codziennie Pana nad Paną... Szumi bystra Izara i muzyczka gra a stolica Bawarii puszcza się w zawrotny tan. Karnawał, więc Monachjum się bawi. A czemużby nie?

Piwo staniało o 5 fenigów na litrze. Hitler już niedługo da dobrobyt, wolność. Nowy pomnik Bismarka o fantastycznych rozmiarach wzbogacił galerję pomników mężów chwalebnych — pieszych i na krwistych rumakach... Sześć dni później przez ojczyznę Wilhelma Tella do stoniecznej Italji.

Bellinzona, Lugano! Palmy, kwiaty, ludzie żywi, mówiący językiem, co jak ruczaj płynie.

A potem — granica włoska. Karabiniery uśmiechnięci. Wesole, dowcipne chłopaczki, sprzedające tanie pomarańcze i mandarynki.

„Czy pamiętasz nad Alp śniegiem Rozwieszonych Włoch błękity? Nad jeziora włoskim brzegiem Czy pamiętasz Alp granity?” I z błękitów i z granitów i z wszelkiego przyrodzenia odbija się o uszy twoje unisono:

Haec est Italia Diis sacra.

W Medjolanie podziwiam nowy dworzec. Największy i najpiękniejszy na świecie. Kosztował sobie dworzec medjolański bagatelę — jeden miliard lir. Ale czegoż tam niema! Salony, sale koncertowe, windy, co strudzonego pasażera wciągają na wyższe piętra do komfortowych poczekalni. Freski, bronz, kanaryjskie marmury — wysilenie przepychu i wykwiutu.

Piacenza — Brescia — Verona — Vicenza — Bassano!

Wszędy patyna wieków. Świątynie Pańskie z wszystkich prawie epok. Artym, sztuka, a w nich zaklęta dusza wierząca mistrza. Z każdej linji płynie Te Deum, a całość głosi Bożą chwałę — immensae maiestatis...

W prastarych kościółkach Bogu składamy ofiarę. Dusza zamiera z wielkiej lubości i długo trwa w modlitewnej ekstazie. Oficjum kapłańskie, owo ohus diei radosnem staje się przeżyciem...

Potem Rzym! Głowę masz pełną Rafaela czy Michała Anioła. Z pietyzmem wychodzisz z wielkiej hali dworcowej, ażeby godnie powitać szlachetną Romę — a otóż jacyś ludzie otaczają cię kołem i przerywają słodkie rozważania. To nahałni facchini staczają zacięty hój o twoje walizki. Jeden wydziera drugiemu. Wrzeszczą przytem i wymyślają sobie niczem chwaliszewskie łobuzy.

Wydostałeś się ze Scylli fakinów, a otóż czeka się ciężka przeprawa przez

Charybde vetturini - dorozkarzy. Jest to zachłanny naród, co tu prym dierży od wieków i kpi sobie z Alfa-Romeo i Fiatów.

Dużo tu przeżywamy chwil podniosłych. Zwiedzanie cennych zabytków, wykłady najwybitniejszych teologów a przedewszystkiem audjencja prywatna u Ojca św.

Z audjencji pamiętam tylko tyle, że przechodziłem przez kilkanaście ozdobnych sal, że mijalem coraz to inne posterunki żandarmów, gwardzistów i straży przybocznej.

Serce mi waliło młotem, kiedy młody szambelan otworzył drzwi do gabinetu Piusa XI. Minał jednak lek, gdy Ojciec św. w pierwsze się odezwał słowa. Bo były te słowa takie ojcowskie. Wypytywał się o Poznań, o Polskę, o nasze wychodźstwo. Udzielał rad i wskazówek. Przytem wzrok jego padał raz po raz na obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, stojący na stole.

Po audjencji znalazłem się przed konfesją w bazylice św. Piotra. Lekko mi było na duszy, a cieszyłem się jak dziecko, obspane podarkami we wigilijną noc.

Wczoraj było święto narodowe. Rocznica ugody między rządem a Watykanem. Mussolini składał wizytę Ojcu św. Zmobilizowano tak silne oddziały wojsk, że trudno było coś zobaczyć.

A jednak zobaczyłem! Coprawda tylko czapkę i czubek nosa del Duce — ale zawsze coś!

„Dziś nabożeństwo papieskie w bazylice Piotrowej z okazji dziesięciolecia koronacji. Od samego rana tłumy wiernych zapelnily świątynie.

O godzinie 10 tej zachwiał się tłum. Pochylili się sztandary. Podniosło się kilkadziesiąt tysięcy rąk. Z dziesiątek tysięcy gardzieli wydobywały się powitalne okrzyki, które elektryzowały masę.

Ponad morzem głów płynęła biała postać Piusa XI, niesiona na sede gestatoria. Błogosławiła ręka Pasterza dusz kreśliła znak Chrystusowego krzyża.

W czasie podniesienia srebrne trąby zagrały. Lud na kolana się rzucił przed Bożym Majestatem. W tej chwili przedarło się słońce przez okna w kopule, a jasne promienie jęły muskać mozaikowy napis, umieszczony w kopule:

„Tyś jest Opoka, a na tej Opoce zbuduje Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go!”

X. Posadzy.

Wstrząsy podziemne pod Lublinem

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W województwie lubelskiem w okolicach Łukowa i na przedmieściach Lublina odczuło silny wstrząs i huk, pochodzący z głębi ziemi.

Zarysowała się ściana jednego domu urzędniczego na przedmieściu „Dziesiąta”. Poza tem na przestrzeni kilku klm. zarysowała się ziemia, tworząc szczelinę szerokości 10 cm. (w)

mają przyplnąć dopiero za kilka dni, postanawiamy w międzyczasie urządzić codziennie mniejsze polowania w pobliżu osiedla.

Franciszek Goncalves, widząc nasze poważne przygotowania, prosi mnie, ażebym i jego również zaangażował jako członka wyprawy nad Marquinhę. Odmawiam. Mam już dość towarzyszy, prawie aż nazbyt, zresztą muszę ograniczać wydatki. Odmowa sprawia gospodarzowi zawód i Goncalves przez kilka godzin boczy się na mnie.

Wieczorem tego dnia — siedzimy właśnie razem dookoła ogniska przed domem — pojawia się niespodziewanie nowy gość i wprawia nas wszystkich w osłupienie: kapiton Monois.

Jest to mężczyzna w sile wieku o szerokich barach i krępej budowie ciała. Ubrany jak wszyscy okoliczni Brazylijanie, to znaczy, w obszarpane ubranie europejskie, boso i bez kolnierzyka. Na głowie ma olbrzymi kapelus, wykonany z włókien rośliny takwary. Wystające kości policzkowe, zmrużone oczy, mały, szeroki nos i cera o barwie ziemisto - żółtej nadają twarzy Monoisa piętno wybitnie mongolskie.

Indjanin uśmiecha się pod nosem, widząc, jakie swem pojawieniem sprawił wrażenie. Przystępuje do każdego z nas, wita się ceremonjalnym podaniem ręki i na dowód serdeczności, zwyczajem brazylijskim, klepie każdego po ramieniu.

Katastrofy kopalniane na Górnym Śląsku

Akcja ratunkowa w kopalniach „Gotthard” i „Nikisz”

Katowice, 15. 2. (PAT.) Pożar w kopalni „Gotthard” trwa w dalszym ciągu. Z głębi szybu wydobywają się kłęby dymu.

Akcja ratunkowa kierowana jest przez naczelnika urzędu górniczego, inż. Kieszka. Dziś rano uszczelniono pozostałe szyby. W godzinach południowych kolumna ratownicza, zaopatrzona w maski przeciwgazowe, opuściła się w głąb objętych pożarem po-

kładów, celem ustalenia rozmiarów ognia.

Katowice, 15. 2. (PAT.) W związku z eksplozją gazów w kopalni „Nikisz” w Janowie przybył dziś do Katowic prof. Akademji górniczej w Katowicach Budryk. Prof. Budryk w towarzystwie naczelnika okr. urzędu górniczego i rady inż. Lubowickiego udał się do szybów, nawiedzonych katastrofą, celem zapoznania się z okolicznościami, w jakich powstał wybuch gazów.

Zamach na pociąg pod Marsylją

Przebieg katastrofy — Prace nad reparacją toru — Zamach przypisuje się anarchistom lub antyfaszystom

Paryż, 16. 2. (PAT.) Przez całą noc ubiegłą i dzisiejsze przedpołudnie w miejscu pod Marsylją, gdzie dokonany został zamach na pociąg, trwały prace nad reparacją toru kolejowego.

Eksplozja nastąpiła w jadącym za lokomotywą wagonie restauracyjnym. Wskutek wybuchu wagon, odczepił się od lokomotywy i od wagonów, znajdujących się za nim, wypadł z szyn i stoczył się z nasypu z wysokości 10 m. Spadający wóz zahaczył o słup telegraficzny, który wyrwał z ziemi a następnie runął na znajdujący się u podnóża nasypu mały domek którego jedną ze ścian poważnie uszkodził. Jadące za nim wagony wskutek wstrząsu również wy-

skoczyły z szyn. Silna konstrukcja wagonów spowodowała, że wagony doznały tylko nieznacznych uszkodzeń. Tej okoliczności zawiadczając pasażerowie zachowanie życia.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które stwierdziły, że ma się tu do czynienia z planowym zamachem; mianowicie na szynach podłożona była bomba. Według opinji jednych dokonanie zamachu przypisuje się anarchistom terrorystom i łączy się go z katastrofami pod Jueteborg i Bia Torbagy; według zdania innych ma się tu do czynienia z włoską akcją antyfaszystowską.

Wisła stanęła

Tczew, 15. 2. (PAT.) Wskutek silnych mrozów, panujących w ostatnich dniach, płynąca Wisła kra zatrzymała się powyżej miejscowości Einlage, powodując zator. W związku z tem stan wody na Wiśle pod Tczewem podniósł się w ciągu kilku godzin o 1 m. Wisła zaś stanęła na całej przestrzeni od Tczewa.

Stan ten nie budzi jednak żadnych obaw, tem bardziej, że łamacze lodów Rady Portu w Gdańsku już pracują, zbliżając się do Tczewa.

Śmierć spowodowana przez psa

Bydgoszcz, 15. 2. (PAT.) We wsi Jacewo (pów. inowrocławski) zdarzył się niezwykle wypadek śmierci, spowodowany przez psa.

Mieszkaniec tejże wsi, rolnik St. Fiutak wybierał się wczoraj na polowanie i przed wyjściem z domu, trzymając w ręce naladowaną fuzję, w pewnej chwili oparł ją o ziemię. W tym momencie pies myśliwski, ciesząc się, że idzie na polowanie, skoczył na fuzję i mimowoli nacisnął łapą na cyngiel. Padł strzał, który ugodził Fiutaka w prawą szczękę i przebił mu czaszkę. Fiutak padł trupem na miejscu.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Morderstwo w przeddzień wyborów

Dublin, 15. 2. (PAT.) W hrabstwie Leitrim w czasie kampanji wyborczej zabity został wystrzałem z karabinu kandydat do parlamentu z listy rządowej Reynolds. Drugim wystrzałem zabity został oficer policyj. Sprawcę morderstwa aresztowano.

Zbrodnia ta, dokonana w przeddzień wyborów, wywarła w całym kraju wielkie wrażenie. Motywy zbrodni nie są znane.

Zbrodnia w Dorpacie

Tallin, 15. 2. (PAT.) W Dorpacie w tamtejszym Grand-Hotelu dokonano zbrodni, która odbiła się głośnie chem w społeczeństwie studenckiem tego miasta. Student Selberg, zważszy podstępem do numeru 2 kolegów, zabił jednego z nich a drugiego śmiertelnie ranił, poczem popełnił samobójstwo.

Powodem tej dzikiej zbrodni miała być zawiść do kolegów, którzy czynili w naukach lepsze postępy od mordercy.

Pamiętaj, że nawet drobna oflara Twoja może uratować bliźniego od występku, choroby a nawet śmierci! Poprzyj więc akcję Komitetu dla spraw bezrobocia na miasto Poznań. Konto P. K. O. nr. 213 005.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KORODÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

2) Pazio milczy. Jest zaambarasowany, jest mu przykro. Bierze sobie do serca, że nie może dokładnie poinformować. Pazio zna przecież wszystkich Indjan, bo z nimi się kumał; i zna wszystkie leśne ścieżki, na których zbiegał całe życie. Gniewa go, że nie wie, jak daleko do obozu Indjan.

W końcu, ażeby ratować sytuację i ambicję leśnego włoścykija, oświadcza stanowczo:

— Dwadzieścia kilometrów. Tak, nie więcej!

Śmieję się z jego zakłopotania i mówię:

— Mniejsza o kilometry, dojdziemy tak czy owak. Najważniejsza, że nad indjańskim terenem świeci tak cudne słońce. Jakoś stonieczne się zapowiada. — Tak! — podejmuje Pazio skwapliwie. — To dobry znak dla naszej wyprawy.

II.

Rano następnego dnia schodzą się Brazylijanie. Przyprawdzają ze sobą kilkanaście psów. Ponieważ Koroadzi

— Miałeś, compadre, przybyć dopiero za trzy dni! — żywo interpeluje go Pazio. — Czy się co stało?

Monois wyjaśnia łamaną portugalszczyzną, że nic się nie stało i że wszystko w porządku. Wstąpił tu tylko przypadkowo i jest w drodze do swego tolda, to jest obozu, nad Marquinhę. Skoro tam przybędzie, weźmie natychmiast ludzi i dwa wielkie kanu i w oznaczonym dniu, czyli za trzy dni, przyplynie do nas.

Monois mówi stłumionym, monotonnym, powolnym głosem. Następnie przysiadł do ogniska i zabiera się razem z nami do kolacji.

Nazajutrz, skoro świt, opuszcza nas. Odchodząc, podaje na pożegnanie wszystkim rękę, z wyjątkiem mnie. Poprostu mnie omija, nie patrząc w moją stronę, jak gdyby mnie nie widział.

O tem dziwnem zachowaniu donoszę natychmiast Paziowi, wyrażając przypuszczenie, że Monois był chyba roztargniony. Na twarzy Pazia maluje się zdziwienie i troska.

— Roztargniony? Niel — powiada. — Monois w takich wypadkach nie bywa roztargniony.

— Więc co? Nie chciał się ze mną pożegnać?

— Nie chciał.

Dlaczego?

Pazio wzrusza ramionami. — Nie wiem, dlaczego. W każdym razie coś musiało stać się w nocy. To nie dobry znak, że wróży.

Mimowoli przypominając sobie wczorajszy wieczór, nie mogę powstrzymać się od uśmiechu i wyrzucam Paziowi z udanym żalem w głosie:

— A wczoraj słońce przecież tak pięknie nam wróżyło!

— Phi, — krzywi się Pazio pogardliwie, — takie tam brazylijskie słońce. Czasem robi głupie kawały...

Niestety, na tem niewinnem zresztą zajściu nie kończą się „złe znaki”. Następna zła wróżba jest bardziej dotkliwa. Monois nie dotrzymuje poprostu umowy i w oznaczonym dniu nie przybywa, ani nie daje żadnego znaku życia o sobie.

Do południa wyczekujemy go daremnie. Potem, znacierpliwieni, nie chcąc tracić dnia, wyruszamy na polowanie. Pod wieczór udaje mi się zastrzelić z łodzi na rzece brazylijskiego jelenia, zwanego veado pardo, napędzonego mi przez ogary. Kiedy ze zdobyczą wracamy do ranszy, ściemnia się już na dobre.

Bolek Budasz, kuchcik wyprawy, słysząc nas wracających, wybiega z chaty nam naprzeciw i donosi zaferowany, że krótko po naszym odejściu przybył jakiś indjanin i do tej pory siedzi. Bolek chciał go wypytać, ale indjanin jest mrukiem, czy też gadać nie umie; nic nie można było z niego wydobyć.

— Gdzie on jest? — pyta Pazio.

— Siedzi w ranszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 16 lutego 1932.

Słońce: wschód 7,09 — zachód 17,05 —
długość dnia 9 godzin 56 min.
Księżyc: wschód 10,11 — zachód 3,36 —
po I kwadrze.
Kal. rzk.: Juljanna — jutro Sylwina B.
Kal. słow.: Miład Bł. — jutro Świętograd.

Zebrania

- Dziś o 16 Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Niep. Pocz. N. M. P. — walne zebranie w uczelni Dąbrówki, ulica Młyńska 10;
o 19,30 Tow. Św. Władysława (Wilda), sekcja sceniczna, u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 19,30 Stronnicwo Narodowe (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 20 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 „Sokół” (sekcja pięściarska) — walne zebranie w salce na boisku;
o 20 Wolny Cech Krawiecki, w lokalu ul. Szymańskiego 10;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w salce przy al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Hufiec Młodych Rozwojowców — nadzwyczaj. zebranie w lokalu al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Sodalicja Młodzieży i Uczniów Kucharskich (sekcja rel. społeczna), w biurze „Caritas”, Nowy Rynek 13.
Jutro o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz) — walne zebr. u p. Chmielowskiego, ul. Marsz. Focha 85;
o 19 Klub Introligatorów, u p. Beyerowej pl. Bernardyński 2;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,30 „Sokolice” (Chwaliszewo - Śródka) — walne zebranie w Domu Kat. na Śródce;
o 20 Kolo Senjorów, w lokalu al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Sodalicja Pań Akademickich (sekcja apologetyczna), w lokalu Kat. Zw. Polek na Św. Marcynie 68;
o 20 Stronnicwo Narodowe (Św. Łazarz), u p. Przybylskiego, Rynek Św. Łazarski 18.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31 — Apteka im K. Marcinkowskiego w „Bazarze” przy ulicy Nowej. — Apteka 27 Grudnia 18.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Jezycy: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego, nar. ul. Strusia.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Woźniaka o godz. 15,30 ul. Gąsiorowskich 2. — Sp. Emilji Nowakówny o godz. 16,15 z kapł. cment. na Jezycach. — Sp. Leszka Karwatki o godz. 16,15 z kapł. cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

Licytacje

Dziś o 9,30 M. Garbary 7 — bufet, kredens, stół, krzesła;
o 10 ul. Towarowa 15-20 — wino owocowe, lampy elektr., lampę reklamową z mech. zapędem, garnki elektr. na 110 volt, latarnie do stajen, stół skladowy oszklony, kiosk rozbrany, izolatory, lakier do puszek, koła do traktorów, koła czołgowe, gaśnice „Minimax”, pasy do polerowania metali, szafę żelazną, balustradę, partię worków jutowych, partię koszy do truskawek, papier kolorowy z wzorami oraz różne meble i sprzęty kuchenne i domowe;
o 12 Wały Kazimierza Wielkiego (garaż międzynarodowy) — samochód osobowy.

Teatr Polski

Dziś — „Kapitan z Koepenicku”.

Teatr Nowy

Dziś — „Car Paweł I” — Występ gościnny Junoszy - Stępowskiego i A. Węgierki.

Teatr „Uśmiech”

Dziś — „Hrabia Luxemburg”.

10-lecie koronacji Ojca św.

Toruń, 15 2 (Tel. wł.). W niedzielę, 14 b. m., odbyła się w teatrze miejskim akademja, urządzona staraniem międzyparafjalnej akcji katolickiej, celem uczczenia 10-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI.
Teatr zapelniony był po brzegi. Obecni byli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych. Akademję zagał prez. akcji katolickiej mec. Doerffer, poczem orkiestra 63 p.p. odegrała hymny papieski i narodowy. Okolicznościowy referat wygłosił sędzia p. Pietrykowski.

III Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Mistrzem olimpijskim w zawodach bobsleyowych został Amerykanin Fiske — W ostatecznej punktacji igrzysk Polska na 12-tym miejscu

Lake Placid, 15. 2. (PAT). — 7 ekip konkurujących w zawodach o mistrzostwo olimpijskie na bobsleyach 4-osobowych, rozegrało w poniedziałek finał zawodów. Tor bobsleyowy znajdował się w doskonałym stanie. Padający przez całą noc śnieg umożliwił rozegranie finałów w doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych. Na ostatnich 2 zjazdach obecnych było około 25.000 widzów.

W 3-cim zjeździe uzyskano wyniki następujące (według kolejności startu): Stany Zjedn. (kierowca Fiske) czas 1.57.41 sek., Niemcy (kierowca Kilian) czas 1.58.19 sek., Stany Zjedn. (kierowca Homberger) czas 1.58.56 sek., Szwajcaria (kierowca Capadrutt) czas 2.01.47 sek., Niemcy (kierowca Humm) czas 2.07.89 sek., Rumunia (kierowca Papan) czas 2.02 sek.

Lake Placid, 15. 2. (PAT). W ostatnim zjeździe wyniki przedstawiają się następująco:

Stany Zjedn. (kierowca Fiske) czas 1.56.59 sek., Niemcy (kierowca Kilian) czas 1.57.40, Szwajcaria (kierowca Capadrutt) czas 2.00.50 sek., Włochy (kierowca Rossi) czas 2.01.75, Niemcy (kierowca Humm) czas 2.04.25 sek., Stany Zjedn. (kierowca Homberger) czas 1.54.28, Rumunia (kierowca Papan) czas 1.58.8 sek.

W ostatecznej klasyfikacji tytuł mistrza olimpijskiego w zawodach bobsleyowych otrzymał znakomity kierowca amerykański Fiske w ogólnym czasie 7.53.68 sek., 2) Stany Zjedn. (Homberger) w czasie 7.53.70 sek., 3) Niemcy (Kilian) w czasie 8.00.04, 4) Szwajcaria (Capadrutt) w czasie 8.12.18, 5) Włochy (Rossi) w czasie 8.24.21 sek., 6) Rumunia (Papan) w czasie 8.24.22 sek., 7) Niemcy (Humm) w czasie 8.35.45 sek.

Lake Placid, 15. 2. (PAT). Ostateczna (nieoficjalna) punktacja 3-cich zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid przedstawia się następująco:

1) Stany Zjednoczone 103 punktów, 2) Norwegia 77 p., 3) Kanada 49 p., 4) Szwecja 26 p., 5) Finlandja 25 p., 6) Austria 15 p., 7) Niemcy 12 p., 8) Francja 10 p., 9) Szwajcaria 9 p., 10) Węgry 7 p., 11) Rumunia 4 p., 12) Polska 3 p., 13) Włochy 3 p., 14) Belgja 1 p., 15) W. Brytania nie ma punktów, 16) Japonja również nie ma punktów.

Teatr świetlny „Słońce”
Dziś we wtorek nieodwołalnie poraz ostatni
RAMON NOVARRO
w wielkim filmie mitosnym
NAD RANEM

Propaganda rozbrojenia moralnego

Genewa, 15. 2. (PAT). W dniach 18. 19 i 20 lutego odbędą się w Genewie t zw. „Dnie rozbrojenia moralnego”. W ciągu tych 3 dni odbędą się szereg manifestacyj na rzecz rozbrojenia moralnego.

Protoktorat objął Komitet pod przewodnictwem prezydenta konfederacji szwajcarskiej Motty. Wiceprzewodniczącym Komitetu jest min. Zaleski.

Nadużycia w kasie chorych

Toruń, 15. 2. (Tel. wł.). Na wiosnę ubiegłego roku w toruńskiej kasie chorych wykryte zostały nadużycia, popełnione przez inkasentów składek, którzy inkasowane sumy przywłaszczyli sobie a wpłaty do kasy regulowali z późniejszych wpływów. Kasa chorych poniosła stratę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Aresztowani i osadzeni w więzieniu zostali inkasent Sialkowski, Mosiński, Horyza i Berger. W toku śledztwa okazało się, że kasjer kasy chorych Raczyński był z nimi w zmwowie. On i dwaj inni urzędnicy kasy, Fredrych i Zarębski również zostali aresztowani. Dochodzenia wytoczono też dyrektorowi kasy chorych Gordonowi z powodu wykazanego przez niego niedbalstwa i braku nadzoru.

W dniach 12 i 13 b. m. przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko wszystkim wyżej wymienionym. Zeznawał szereg świadków oraz jako biegły p. Jakubowski. Po dwudniowej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Sialkowskiego i Mosińskiego na dwa lata więzienia, Bergera na 8 miesięcy, Horyzę na 5 miesięcy, Raczyńskiego na 6 miesięcy i Fredrycha na 3 miesiące. Gordon i Zarębski zostali uniewinnieni. Sialkowskiego i Mosińskiego natychmiast aresztowano. Wdr.

Wypadek kolejowy

Wczoraj na torze kolejowym Podzamcze-Wieluń nastąpiło zderzenie wagonów pociągu towarowego, zdążającego z węglar do Gdyni. Zderzenie spowodowało zerwanie się kilku wagonów przy zjeździe z góry; wagony dopędziły pociąg i wpadły na niego. Dwa wagony zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

Dziecko ofiarą płomieni

W Łabiszynie w pow. gnieźnieńskim zapaliła się od ognia w kuchni podczas nieobecności starszych 3-letnia córka robotnika Wanda Szeferówna. Mimo natychmiastowej pomocy, mała Wanda zmarła wskutek poparzeń w szpitalu w Gnieźnie. (k)

Zwłoki w lesie

W lesie pod Lututowem (pow. Wieluń) natrafiono na zwłoki zamordowanego mężczyzny, którym okazał się piekarz Majorczyk, mieszkaniec Lututowa.

W związku z tem aresztowano pewnego piekarza z Klunowa, który prawdopodobnie dokonał morderstwa na tle konkurencyjnym.

Usiłowane samobójstwo młodej dziewczyny

W mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 35 usiłowała popełnić samobójstwo przez zaccadzenie się gazem 26-letnia Selma Lemke z zawodu służąca.

Dziewczyna, która targnęła się na życie z powodu chronicznej migreny, odratowano i odstawiono do miejscowego szpitala. (k)

Napad rabunkowy na staruszkę

W lesie w pobliżu Nowej Wsi w powiecie strzezińskim dwóch osobników napadło 81-letniego robotnika, Szczepana Olszaka z Nowej Wsi. Napastnicy

Z estrady

Turkowski — Resler

Występy młodych artystów, stawiających pierwsze samodzielne kroki na drodze kariery artystycznej kryją w sobie zawsze urok niewiadomego, obiecującego i niepokojącego zarazem.

Tak samo jak rozpoczynający swą karierę artysta uważa, że świat przed nim stoi otworem i do niego należy, my z nim również mamy prawo żywić nadzieję, że on właśnie będzie tym, który wszystkich podbije i powie nowe, wielkie nieznanne słowo. Nadzieje te i zamiary pozostają przeważnie w sferze nieiszczalności i zawodzą obie strony, ale dopóki karta pozostaje biała, mamy prawo i chcemy się spodziewać, że zostanie ona zapisana wielką i ważną treścią. Takie przeważnie uczucia mam, ile razy wypada mi słuchać młodych artystów, wkraczających w życie z nadzieją, odwagą i pewnym zasobem przygotowania. Tego samego doświadczyłem i przed sobotnim występem pp.: Turkowskiego i Reslera.

Byłoby może trochę przedwcześnie wyrokować, czy zdobędą ci dwaj artyści świat, czy nie. W tym wypadku zależy będzie dużo od dalszych losów i możliwości należytej pracy u obu. Zasoby techniczne i dojrzałość artystyczna p. Turkowskiego są tego rodzaju, że pozwolą im zdążyć się na pożyteczną pracę i działalność artystyczną nie w świa-

zrewidowali mu kieszenie, zabrali 20 złotych i zbiegli niepoznani.

W wyniku dochodzeń napastników ujawniono i aresztowano. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— Kurs cukiernictwa. Na ogólne życzenie dn. 16 i 17 bm od godz. 17—20 odbędzie się trzeci kurs cukiernictwa, zorganizowany przez Związek Pań Domu w Poznaniu. Nauka odbywać się będzie w życzliwie na ten cel udzielonym lokalu Państwowej Szkoły Handlowej i Przemysłowej Żeńskiej, ul. Marsz. Focha 2. Kilka miejsc jest jeszcze wolnych. Zgłoszenia o godz. 16,30 dnia 16 lutego pod wymienionym adresem przyjmuje Zarząd.

— Kradzież drożdży. Ze składu p. Smidowicz, ul. Wielka 14, skradziono kilkakrotnie większe ilości drożdży. — P. Smidowicz zwraca na to uwagę pp. piekarzom i prosi, aby złodziei, jeżeli im zafiarują drożdże na sprzedaż, oddali w ręce policji.

TEATRY

Z Teatru Polskiego Rewelacyjna zniżka cen

Jak nam donoszą z kancelarji Teatru Polskiego, dyrekcja postanowiła z dn. 15 b. m. zniżyć ceny miejsc. Krok ten uczyniono, pragnąc uprzystępnić teatr jaknajszerszej publiczności, nie mogącej dotychczas korzystać z niego z powodu kryzysu i niewspółmiernie wysokich w stosunku do kina cen.

Obecna zniżka wprowadza podział na fotele w cenie 4.50 zł, krzesła 3.50 zł i parter 2.50 zł. Pozostałe miejsca stopniowo obniżono aż do 50 groszy.

Dziś po raz pierwszy po nowych cenach zniżonych arcyciekawe widowisko w 15 obrazach p. t. „Kapitan z Koepenicku”.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz we środę i czwartek największy sukces sezonu, wspaniałe widowisko D. Mereżkowskiego „Car Paweł I.” z gościnnym występem mistrza Junoszy-Stępowskiego i znakomitego artysty i reżysera scen warszawskich Aleksandra Węgierki. Jednocześnie występ obu wielkich artystów budzi nieopisany entuzjazm wśród tłumnie zebranej publiczności, korzystającej z tej niezwyklej biesiady artystycznej.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

Dziś i jutro arcywesola operetka Lehara „Hrabia Luxemburg” w kapitalnym wykonaniu całego zespołu.

We czwartek obchodzić będzie teatr „Uśmiech” wielkie święto muzyczne, wystawiając nieśmiertelne dzieło Rossiniego „Cyrulika sewilskiego”. Będzie to jedyne przedstawienie operowe z udziałem wybitnych artystów opery warszawskiej i poznańskiej. Reżyserję i inscenizację prowadzi ceniony artysta opery poznańskiej, p. K. Urbanowicz, orkiestrę — skład której dopełniono wybitnymi solistami orkiestry symfonicznej, dyrygować będzie dyr. Z. Wojciechowski.

KTO

KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI!

towym wprowadzie masztobie, nie mniej jednak widocznym i mogącym znaleźć swój oddźwięk. Charakterystyczną właściwością jego gry jest możność wydobycia ciepłego i ładnego, choć nie wielkiego tonu a także dobry poziom techniczny w rzeczach, które miał możność dobrze i gruntownie przygotować. Widać to było na koncercie Dworaka i do pewnego stopnia na rondzie Saint-Saens'a. Niezupełnie dodatnią stroną, którą należałoby opanować, jest nerwowość przeszkadzająca w należytem ujęciu odtwarzanych dzieł i ich technicznym wykonaniu.

P. Resler wykazuje znacznie więcej opanowania, pewności siebie i jasno określonej woli artystycznej. Jest to pianista, z którego koncepcjami artystycznymi trzeba się liczyć; umie je bowiem, jeśli nie przekonywująco, to w każdym razie dobitnie narzucić.

Fortepjan czuje pod palcami i siedzi przy nim po pianistowsku.

Technicznie zdobył już poziom dosyć poważny. Dalszy rozwój w tym kierunku ułatwi mu osobista ambicja i dobre warunki zewnętrzne (doskonała budowa rąk). Chopina grał interesująco, — chwilami poetycznie, a naogół zawsze kulturalnie. Artysta jest zbyt młodym, ażeby wszystkie jego obecne koncepcje artystyczne wytrzymały w przyszłości jego własną krytykę. To, co daje, jest jednak zawsze uwagi godne i poważne — a czasami już b. dojrzałe i piękne. Sł. Wiechowicz.

„NA JEZDZICY“

to wstrząsający dramat miliona istnień ludzkich rzuconych w wir wojny

Wykłady T. C. L.

„Czego nas uczy tysiąclecie zmagania Polski z Niemcami o Pomorze“

Jedenasty z rzędu wykład T. C. L. z przezrocami na powyższy temat wygłosi p. dr. Leon Bochenek we wtorek 16 II. o godz. 20 (8 wiecz.) w sali 17. Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26.

Aktualność tematu i piękne obrazy świetlne zainteresują niewątpliwie jak najszerze warstwy tuł. społeczeństwa. Wstęp jak zwykle 20 gr. i dla młodzieży 10 gr. Członkowie T. C. L. za okazaniem legitymacji i bezrobotni mają wstęp wolny.

Odezwa!

Obecny ciężki okres przesilenia gospodarczego, jakiego bodaj nikt z żyjących nie pamięta, daje się najwięcej we znaki wielkim miastom i centrom przemysłowym; do takich zaliczyć należy i Poznań. Z tego też względu zwrócić chcemy uwagę na kwestję bezrobocia, bezdomnych i biednych — na kwestję dziś może najważniejszą, zwłaszcza jeśli się zważy jak fatalne skutki mogłaby ona przynieść w razie zaniedbania przez społeczeństwo. W jak nieobliczalny sposób odbijałaby się na stanie fizycznym i moralnym nie tylko obecnego ale i przyszłych pokoleń.

Do akcji charytatywnej zabrało się obywatelstwo nasze z dobrze wyrobioną i znaną energią. Kwestję mieszkaniową rozwiązał Magistrat możliwie najlepiej, oddając na ten cel pawilony b. Wesołego Miasteczka po P. W. K. Mieszkają tam bezrobotni nie tylko ze św. Łazarza, ale niemal z całego Poznania, a także z prowincji i dalszych stron kraju, a nie brak wśród tych naprawdę nieszczęśliwych, ludzi ze sfer inteligencji, kupieckich i t. d. Sprawy odżywności i odzieży zajęła się parafia Łazarzka z ks. proboszczem Gorgolewskim na czele.

Utworzone zostały komisje dla zbierania żywności, odzieży, obuwia, opału i t. p.

Jednakże fundusze, jakimi rozporządza parafia św. Łazarza, oraz dary, zbierane wśród miejscowego obywatelstwa nie wystarczają na pokrycie stale wzrastającego zapotrzebowania. Przeto komitet, ufny w ofiarność społeczeństwa i zrozumienie doniosłości sprawy, zwraca się do najszerzych warstw z gorącą prośbą o współpracę; niechaj nikt nie uchyla się od tego obowiązku chrześcijańskiego i narodowego. Niech każdy rozważy groźną sytuację i w możliwy dlań sposób przyczyni się do

Z Stronnictwa Narodowego

Kolo Wilda

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 16 b. m. o godz. 19.30 w lokalu p. Zawadkowej, Górna Wilda 75. Na porządku obrad referat p. senatora dr. Cz. Meissnera.

O liczny i punktualny udział członków prosi Zarząd.

Kolo Łazarz

Walne roczne zebranie odbędzie się w środę, 17 b. m. o godz. 20 w sali p. Przybylskiego, przy Rynku Łazarskim 18.

Referat wygłosi p. pułk. Krzyżagórska.

O liczny i punktualny udział członków i wprowadzonych gości prosi ZARZĄD.

zmniejszenia nędzy; nagrodą zaś niech będzie zadowolenie ze spełnionego obowiązku i przeświadczenie, że choć w drobnej części przyczynił się do otarcia łez nieszczęśliwym.

Dary pieniężne uprasza się nadsyłać na ręce skarbnika p. Głowackiego, M. Focha 51. Odzież i obuwie na ręce przew. Komisji odzieżowej p. Adamczewskiego, M. Focha 74. Żywność i opał na ręce przew. komisji żywn. - opałowej p. Kalinowskiego, Spokojna 31. Szczególnie nagłą jest kwestja zaopatrzenia biednych w opał. obuwie i ziemniaki, dalej skóre do reparacji obuwia i zelówek. Właściciele zaś ziemskich upraszamy o drzewo bukowe lub olszynowe do fabrykacji pantofli dla naszych biednych.

Za Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i Konferencję Pań św. Wincentego à Paulo.

Ks. Proboszcz Gorgolewski.

Z POMORZA

— Wejherowo. (Kosztowny gmach Kasy Chorych.) Miejscowa Kasa Chorych przeniosła swe biuro do własnego gmachu, wystawionego kosztem około jednego miliona zł. W wspaniałym budynku mieszczą się poza biurami ubikacje, przeznaczane na cele lecznicze i mieszkania dla trzech urzędników. (x.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon“ wyświetla film pod tyt. „Wesoły porucznik“. Jesteśmy bardzo wstrzemięźliwi w używaniu superlatywów, ale mimo to musimy przyznać, że „Wesoły porucznik“ jest najładniejszą dźwiękową operetką filmową, jaką kiedykolwiek widzieliśmy. Tajemnica powodzenia i sukcesów „Wesołego porucznika“ tkwi w uśmiechu i piosence wykonawcy roli tytułowej — Maurice Chevaliere'a — Patrząc bowiem na jego czarujący towarzyski uśmiech, patrząc na jego pełen ekspresyjny gest, słuchając jego piosenki, rozumiemy, dlaczego Chevaliere jest ulubieńcem nie tylko Paryża, ale i wielkich stolic świata anglosaskiego.

my, dlaczego Chevaliere jest ulubieńcem nie tylko Paryża, ale i wielkich stolic świata anglosaskiego.

Jednakże nawet taki klejnot jak Chevalier ładniej wygląda, jeśli ma bogatą oprawę. Otóż oprawa „Wesołego porucznika“ jest bogata, bardzo starannie wykończona, o wysokim poziomie gry aktorskiej również i w mniejszych rolach. Dlatego, pisząc recenzję z „Wesołego porucznika“, możemy użyć superlatywu „najładniejsza operetka dźwiękowa“. (Ga.)

Kino „Muza“ wyświetla film pod tyt. „Cuda w Lourdes“. Mała Antosia, która gwałtowna burza zaskoczyła w ogrodzie, dostała szoku nerwowego, którego następstwem był paraliż nóg. Zrozpaczeni rodzice szukają ratunku w Lourdes. Głęboka wiara w miłosierdzie Opatrzności nie zawiodła ich. Stał się cud i mała Antosia odzyskała władzę w nogach.

W film jest zresztą wpleciona historia Lourdes i św. Bernadetty, której po raz pierwszy w cudownej grocie ukazała się Matka Boża. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

dnia 15 bm., zalegające w Urzędzie Telefonicznym, ul. Pocztowa 6. I p., pokój 123. Telefon 57-00.

- 1) Rakoniewice — Czarnole, ul. Świętojańska 12.
- 2) s. Gravenhage — Majchrowicz, Stawna c.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

Za ogłoszenia i reklamy odpowiadają administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 15 lutego 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.50	47.15	51.—	—	28.40	377.25	57.45	79.51
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	173.70	—	81.97	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.95	—	—	14.57	23.77	602.—	802.75	21.70	168.65
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.40	71.51	58.64	87.41	13.96	353.—	—	—	98.95
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.52	550.—	—	15.13	20.15	3.06	1.253
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	56.94	28.—	—	—	—	—	124.23
Holandja	3	358.31	100 złd. hol.	361.—	207.54	169.93	85.—	40.48	1026.—	—	207.18	286.95
Kopenhaga	6	238.58	100 k. d.	—	—	79.82	18.17	19.02	480.—	—	97.—	31.25
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	38.88	17.71	14.49	—	3.45	87.75	116.32	7.71	21.50
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.91	512.61	4.29	346.—	—	25.35	31.71	512.50	709.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.15	20.22	15.59	—	3.94	—	132.90	30.19	23.02
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.40	15.21	12.465	116.—	—	75.10	—	15.17	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	16.40	—	21.84	66.62	5.21	131.55	175.57	26.57	36.90
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	171.15	100.17	82.—	17.72	19.54	495.—	658.—	—	138.60
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	81.07	17.92	19.37	490.—	—	99.—	136.40
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	31.00	—	—	309.25	—	—

Dziś o godzinie 17 po gruntownej renowacji otwarcie

PROBIERNI-ŚNIADALNI „KUJAWA“

oraz sprzedaży butelkowej

św. Marcin 63

Gospodarz

Dziękując Szan. Gościom i Odbiorcom za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łask. względem

W powiatowym mieście na Górnym Śląsku jest dobrze zaprowadzony, nowoczesnie urządzony

skład z konfekcją i artykułów modnych

z powodu obciążenia pracą do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba ca. 20 tysięcy zł. Oferty uprasza się złożyć pod zw 13 404 do Kurjera Poznańskiego.

Kierownika biura

samodzielnego w sprawach procesowych poszukuje

J. Borkowski, adwokat i notariusz w Rawiczu

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam Szanownych Gości i Sympatyków o otwarciu w dniu 16 lutego r. b. pierwszorzędną

Probierni i Śniadalni

oraz sprzedaży butelk. przy ul. Zamkowej 4/5 Znakomite piwa i wina. Zimny i gorący bufet obficie zaopatrzony. Likieri — Konjaki — krajowe i zagraniczne. Proszac o łaskawe poparcie

z poważaniem Ignacy Stęszewski

b. kierownik f-my J. Glinka, Poczta 5.

Książkowy - bilansista

z dobrą praktyką (5 lat u zaprzysiężonego rewizora ksiąg) załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres księgowości z uwzględnieniem spraw podatkowych — najchętniej przyjmie stałą posadę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zw 13 365

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Sierota

w średnim wieku kochająca dzieci mająca długoletnie świadectwo, umiejąca cokolwiek szyć, znająca wszelkie prace domowe, szuka posady najchętniej do dzieci za skromnym wynagrodzeniem 1. III. w lepszym domu. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdw 28 543

Posługi

poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdpw 28 521

Dziewczyna

poszukuje posługi całodzienniej. Oferty Kurjer Pozn. zw 28 653

Podróżujący

z prawem jazdy, rzutki, energiczny, dobrze zaprowadzony w drogeriach składach skór i obuwia na Pomorzu poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam do Kurjera Poznańskiego zdw 28 981

Służąca

uczciwa szuka posady do wszystkiego zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 28 797

Dziewczyna

starsza ze wsi, uczciwa spokojna przyjmie posadę do prac domowych, mniejszym, skromnym domu za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 28 600

Kucharka

młoda z dobrego domu zna wszelką pracę, mogąca zastąpić panią domu, dobre świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 28 707

Dziewczyna

uczciwa czysta szuka posady od 15 II. do wszystkiego. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 28 322

Posługaczka

uczciwa poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 28 657

Krawcowa

działa szuka pracy w dom poza dom. Długa 14. m. 3. zdw 28 590

Przedpłata

na luty 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3397, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami pociąg. zniżki 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroja; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.